

# Dodatek do „Gazety Narodowej”

z dnia 30. Września 1899.

## W sojuszu z prawicą.

Lwów 29 września.

Komisyja parlamentarna Koła polskiego wydała wczoraj następujący komunikat, będący ze względu na kraczące, teraz rozmaite wersje, bardzo na czasie:

„Komisyja Koła Polskiego na posiedzeniu, zwołanem po dymisji gabinetu hr. Thuna, omawiała sytuację polityczną i przyszła do przekonania, że zmiana gabinetu nie może wywrzeć wpływu na polityczne przekonania stronnictw i że Koło Polskie winno pozostać dalej w sojuszu z prawicą a równocześnie dążyć wytrwale do przywrócenia prawidłowych stosunków parlamentarnych. Na wniosek przewodniczącego uchwalono zwołać Koło Polskie na 10 października godz. 11 przed południem.”

Komunikat ten stwierdza w obecnej chwili to, co niejednokrotnie już w ostatnich miesiącach z naciskiem zaznaczaliśmy: iż kłopotliwy i ewentualnie sojuszu Polaków z liberalną partją niemiecką a tem samem na odwrócenie się od elementów, które nam są zasadami bliższe, ten stanowczo się myli.

Niemniej w komunikacie owym wprowadzić nie dość może jasno, ale przecież dla każdego politycznego człowieka wyraźnie wypowiedziano akces do kierunku politycznego hr. Thuna.

Jest to okoliczność o tyle ważna, iż stanowi rodzaj zaprzeczenia pogłoskom, jakoby hr. Thun podał się do dymisji dlatego, że go i stronnictwa prawicy opuściły.

Komunikat komisji parlamentarnej Koła polskiego, jak spotkał się w kraju z sympatycznym przyjęciem, tak niewątpliwie uzyska i jednomyślną aprobatę pełnej naszej delegacji, a zarazem u innych stronnictw prawicy wzmożni zaufanie do nas, przeciwników zaś naszych może wręcz wyleczy z iluzji: iż Koło polskie jest dla każdego rodzaju do pozyskania.

## Kolonie wiejskie dla obłąkanych.

Od kilku lat weszły w życie we Francji tak zwane kolonie obłąkanych. Urządzenie to ma wielkie znaczenie w praktyce i było stosowane już przedtem z wielkim powodzeniem w Anglii, Belgii i Niemczech. Wobec malejącej w nas ilości specjalnych zakładów, a znaczącej liczby chorych umysłowo, nie od rzeczy może będzie podać opis owego urządzenia we Francji, gdzie powszechnie przysmano mu dużą wartość.

Część osób, dotkniętych chorobą umysłową, nie potrzebuje koniecznie osobnego miejsca. Można mieszać je w rodzinach, co nadto służy i ze względów materialnych, bo utrzymanie chorego kosztuje w tym razie mniej, niż w specjalnym zakładzie.

Otoczeni osobami, nie drażniącymi ich, chorzy pozyskują interesować się powoli życiem zewnętrznym i po jakimś czasie biorą w niem coraz widoczniejszy udział. To rozrywa ich myśli i działa skutecznie. Powoli, powoli w ciemną noc ich choroby spływa brząsk częściowego bodaj wyzdrowienia.

Metody tej użył pierwszy we Francji doktor Marie. Zachwycony powodzeniem swoich prób (dokonanych w roku 1892), podał potem tem śmiało naprzed. Dziś jego kolonia w Dun nad Auroną jest dziełem przedstawiającem się poważnie.

Dun-sur-Auron jest podupadłą wioską, gdzie kiedyś kwitł przemysł domowy, ale dziś, niestety zanika on zupełnie wobec współzawodnictwa fabrycznego. Ludność więc skwapliwie chwyciła się do poprawienia swego bytu w inny sposób. Jeden wieśniak przyjmuje jedną chorą lub więcej; chorzy odwiedzają się wzajemnie i nie stronią od nowoprzybyłych. To też zazwyczaj, gdy przyjdzie nowy transport, przybyszek zostaje w głównym zakładzie, po części dla tego, aby zapoznały się tymczasem z dawnymi, zamieszkałymi we wsi i osiadł przy tych, które im się podobają. Gdy stan ich poprawi się trochę i chore, pozawierawszy znajomości, chcą zmienić mieszkanie, nie stawia się im przeszkod.

Chore żyją w rodzinach włościańskich, otoczone, rozumie się, stałą opieką lekarza.

Czy system ten daje dobre rezultaty?

Doktor Marie zaświadcza to stanowczo: Wielka liczba chorych — mówi on — uzyskała po dłuższym pobycie znaczne polepszenie. Nawet kilka tygodni życia w rodzinie wystarczyło, by je zainteresować tem, co dzieje się około nich, by je wywieść z milczenia i bezczynności i popchnąć do zajęć. Zaczynają brać udział w rozmowach; następnie sportstrzeżają się u nich, jakby obudzenie dawnych wspomnień z czasów przed chorobą, wspomnień, które pobyt w domu obłąkanych zazwyczaj przytłumia. Wielka swoboda, jaką posiadają chore, usposabia je bardzo dobrze. Liczba chorych, które pracują, pomagają swoim gospodarzom, czuwają nad ich dziełmi lub szyją — jest znaczna. Za swoją pracę otrzymują zapłatę. Lekarz odwiedza je kilka razy na tydzień, a wszelkie skargi, jeśli są słuszne, bywają uwzględniane.

Kolonia, prowadzona przez doktora Marie, zwróciła na siebie powszechną uwagę. Zwiększyła się znacznie, obecnie zaś rada departamentu Sekwany zamierza urządzić na jej wzór kolonię rodzinną dla obłąkanych mężczyzn w Chalvoy przy Dun-sur-Auron, kolonię rolę w departamencie Cher dla epileptyków i dorosłych krętych, wreszcie rodzinną kolonię obłąkanych, bliskich wyzdrowienia, we wsi Aunay-le-Chateau w departamencie Sekwany.

Przejściem niejako do systemu kolonii jest zapoczątkowany najpierw w Anglii, tak zwany system „otwartych drzwi.” Ma on przed sobą także wielką przyszłość. Różni się tem od kolonii, że dom zdrowia zostaje mieszkaniem chorych. Ale jeśli tylko stan zdrowia im pozwala, mogą wychodzić.

Niedawno rada departamentu Sekwany wysyłała do Anglii i Szkocji prezydenta swego, Emila Dubois, nadto naczelnika oddziału obłąkanych w prefekturze paryskiej Pelletiera i dwóch lekarzy, dla wystudowania na miejscu tego systemu. Rzeczoznawcy francuscy wrócili z przekonaniem, że metoda ta godna jest ze wszech miar rozpowszechnienia we Francji.

Za przykładem więc Anglii zalecają podział obłąkanych na trzy grupy. Pierwszą grupą byłoby na wyleczeniu, albo ulegającym niegroźnym halucynacjom. Ci mogliby wychodzić w każdej chwili na podwórze i do parku zakładu. Głównie z nich rekrutowałaby się druga grupa, której wolność było wychodzić nawet na ulicę. Trzecią odosobniłoby się od reszty chorych, ale i tu należy zalecić jak najrzadsze używanie środków przymusowych.

System „otwartych drzwi” stosują już od kilku lat dr. Christian w swoim domu zdrowia w Charenton i doktor Marandon de Montyel w przytułku w Ville-Evrard. Pierwszy jest prywatny, drugi utrzymywany ko sztem państwa.

W piśmie *La France médicale* dr. Marandon de Montyel opowiada o ostatnim: Samo urządzenie przytułku w Ville-Evrard sprzyjało metodzie. Otoczony niewysokim murem, posiadający wiele przestrzeni zadrzewionej, duży ogród i kawał pola, wyróżnia się on od innych przytułków. Chorzy mają dosyć miejsca, aby przechadzać się; skoro chcą, mogą pracować w ogrodzie. — Zakład liczy 70 obłąkanych. O ile ich stan umysłowy pozwala, pracują. Część ich bywa zatrudnioną na fermach pod opieką wieśniaków; wracają do zakładu pokrzepieni na ciele i umyśle. Co do obawy obżarstwa niestrawności lub pijactwa odpowiednia kontrola przedmiotów przynoszonych przez odwiedzających zapobiega im w zupełności.

Niekiedy krewni biorą na jakiś czas chorych do siebie, z zastrzeżeniem, że gdy zechcą odwiedzić ich do zakładu, nie odmówi się im przyjęcia. Od dziesięciu lat, w każdą niedzielę i święto, jedna trzecia chorych zakładu (więcej niż dwieście) wyjeżdża z rodziną na wycieczki w okolice zakładu, nigdy jednak nie było z tego powodu żadnej przykrości dla sąsiadów mieszkających, nigdy żadnego nieszczęśliwego przypadku. Nareszcie wszyscy chorzy mają bezwzględnie swobodę pisania i nie ulegają żadnym karom.

Z cyframi w rękę — kończy Marandon — mogę dowiedzieć, że miałem mniej ucieczek, niż mają ich zakłady o dawnych metodach. Rezultaty me przeszły wszelkie oczekiwania i nigdzie chorzy nie mają tak wielkiej możności wyzdrowienia jak w Ville-Evrard.

## z izby sądowej.

(Cukiernik przed sądem).

O godz. 8 wieczorem ława przysięgłych udała się na naradę a za półtora godziny zwierzchnik jej ogłosił werdykt.

Na pierwsze pytanie główne: Czy W. Czerwiński wyzwał latwośność Teofili Fogtowej na kwotę wyższą niż 300 zł. 10 głosów tak, 2 nie.

Na drugie pytanie główne: Czy W. Czerwiński na szkodę swoich wierzycieli podstępnie ukrył swój majątek 10 głosów tak, 2 nie.

Na trzecie pytanie główne: W. Czerwiński zabrał bez zezwolenia Mieczysława Dawida Teodorowicza pulares jego z gotówką 200 zł. 10 głosów tak, 2 nie.

Na czwarte pytanie główne: Czy Leopold Markowski współwinien jest zbrodni pierwszym pytaniem głównym objętej 12 głosów nie.

Na piąte pytanie główne: Czy Leopold Markowski winien jest zbrodni drugim pytaniem głównym objętej 5 głosów tak, 7 nie.

Oba pytania wypadkowe odpady.

Dr. Grek imieniem Fogtowej prosił, aby trybunał w wyroku dotyczącym Czerwińskiego zamieścił odszkodowanie dla jego klientki w kwocie 34.600 zł.

O godz. 10 przewodniczący ogłosił wyrok uwalniający Markowskiego od winy, kary i ponoszenia kosztów postępowania karnego, a skazujący Czerwińskiego na 4 lata ciężkiego więzienia, zwrot kosztów postępowania karnego i na zapłacenie żądanej przez dr. Greka odszkodowania.

Dr. Solański zastrzegł sobie trzy dni do wniesienia zażalenia.

## KRONIKA.

Lwów dnia 29 Września.

Z armii Zamianowani zastępcami lekarzy-asystentów: Emanuel Zarzycki, Jul. Sias wein, Efr. Strasser i Chaim Birkenfeld przy szpitalu garniz. w Przemyślu, Jan Ciepanowski 10 pp., Afr. Binder 41 pp., Wiktor Reis i Jak. Stock 30 pp., Aleks. Piotrowski 41 pp., Ozyasz Terkel 55 pp. i Jul. Linsker 10 bat. szrz. — wszyscy przy szpitalu we Lwowie; Edw. Ehrenpreis, Erw. Miesowicz i Zygm. Wachtel przy szpitalu w Krakowie; Eug. Baranaj 41 pp.

Zastępcą rezerw. asyst. lekarza został Gerson Schiffer we Lwowie.

Do geograficznego instytutu przydzielono: poruczn. 41 pp. Kar. Lonek i podpor. 41 pp. Franc. Bellmond.

Dalej przeniesieni: kapitan Mat. Wolf ze szkoły kadetkiej w Łobzowie do 55 pp. a do szkoły kad. w Łobzowie jako nauczyciel por. Flor. Schaeuber z 97 pp.

Do stana prezen. przeniesiony porucznik audytor Frydr. Beer z 80 pp.

Dłuższy urlop otrzymał rotmistrz Ferd. Kuhn z stadnin w Drohowsku, a w stosunek posażulubowy przeniesiony emser. podpor. Aleksander Kossowicz. Stopień oficerski złożył pozwolono podporucznikom Janowi Kratochwilowi z 40 pp. i Frydr. Kazłowi z 55 pp. chwilowi.

Ze sfer kolejowych. Zastępcą dyrektora kolei państwowych w Stanisławowie Szukie Krawiec ma zostać w tymże charakterze do Krakowa przeniesiony a miejsce jego w Stanisławowie zająć ma starszy inspektor Gajer ze Lwowa.

Imieniem Koła polskiego przesłał prezes Jaworski w dowód po sp. Rittnerze pismo kondolenyjne z wyrazami współczucia i żałowania, że „cały kraj boleje nad stratą męża, który całe życie strawił na służbie publicznej, zdobywając sobie wszystkich serc i powszechne wszystkich zaufanie.”

Koło czeskie wyraziło kondolenię Kołu polskiemu z powodu śmierci Rittnera i przesłało również pani Rittnerowej wyrazy współczucia.

Rada miejska lwowska. Na wstępie otwartego posiedzenia rady miejskiej p. Heppel zainteresował prezydenta miasta, czy wiadomym jest magistratowi, jakie awantury i krzyki wyprawiają ludzie, uczęszczający do szynkowni, mieszczących się na dwóch przeciwnych rogach ul. Chorążczyzny i Staszica.

W odpowiedzi na to prezydent oświadczył, że policja w tym kierunku niczego zdziałać nie może, bo nie wolno jest aresztować pijaków, jeśli niczego złego nie zrobili. Następnie dr. Plesek przedstawił stan chorób zakaźnych we Lwowie. Otóż ogółem było dotąd 72 wypadków tyfusu, z czego prawie że połowa przypada na dzielnicę Łyczakowską. Na tyfus umarło 10 osób, a przyczyną tej choroby należy szukać w tem, iż właściciele domów nie chcą łączyć swych zbiorników kloakowych z miejskimi kanałami.

Na wniosek p. Machana uchwalono dalej:

poruczyć dostawę kotła i wygrzewaczy do wodociągów berneńskiej firmie Waneka i Spółki za cenę 8026 zł., przyrządów do czyszczenia wody w części Wanekowi i Spółce, a w części wiedeńskiej firmie Oberdorfa za ogólną sumą 13.500 zł., miedzianych rur dylatacyjnych wiedeńskiej firmie braci Thostów za 12.375 zł. a rur kutych nitowanych sanockiej fabryce żelaza za 3.700 zł.

Załatwiono następnie kilka pomniejszych spraw administracyjnych, poczem przeznaczono dla akademickiej kuchni zasilek w kwocie 100 zł. i uchwalono na wniosek prof. Dzieślewskiego sporządzić jak najdokładniejszy plan sytuacyjny sieci kanałów i zbiorników kloakowych w mieście.

O p. Madeyskiego sprawozdaniu poselskim lwowski *Przebieg* pisze: „P. Madeyski może podać o patent na wynalezienie zacierzanego koła politycznego, z którego wyjścia nie ma, a w którym rząd odgrywałby rolę tej figurki z teatru marionetek, która co chwila pada plackiem na prawo, to pada plackiem na lewo. Dziwna rzecz, że człowiek tak zdolny, jak p. Madeyski, mógł tak lekko myśleć sprawy publiczne traktować!”

Uroczystość św. Michała, przypadająca na dzisiaj, obchodzona była w kościele OO. Bernardynów 48 godzinem nabożeństwem z wystawieniem najśw. Sakramentu. Na wozorajszym nabożeństwie wieczornem tłumy wiernych zalegały świątynię.

Koncert spacerowy, urządzony wczoraj w Kole literacko-artystycznym na inaugurację zabaw jesiennych, zgromadził sporo osób. W czasie tomboli panowało duże ożywienie a następnie puszczono się w tańce.

Taryfa awokacka. Ministerstwo sprawiedliwości opracowuje nową taryfę awokacką za należytości w zastępstwie procesowem i egzekucyjnym, która jeszcze w ciągu bieżącego roku ma być przedłożoną izbie adwokackim do zaopiniowania.

† Marya Gniewoszowa, żona Edwarda Gniewosza, byłego szefa sekcyjnego zmarła we Wiedniu.

## Reperuar teatru hr. Skarbka.

W sobotę o godz. 1/4 popoł. pierwsze w tym sezonie przedstawienie dla młodzieży szkolnej „Intryga i miłość” tragedia w 5 aktach F. Schillera.

W sobotę wieczorem o 1/8 po raz drugi „Eksceleńcy” operetka w 3 aktach Waldberga, muzyka Ryszarda Henberga.

W niedzielę popoł. o 1/4 „Wojna z żonami” krotokwila w 3 aktach Hennequina.

W niedzielę wieczorem o 1/8 po raz 3ci „Eksceleńcy” operetka w 3 akt. Waldberga, muzyka Ryszarda Henberga.

## Kalendarz.

W sobotę 30 września Hieronima — Ew-merya Pr.

Wschód słońca 29 września o godz. 6 m. 03, zachód o godz. 5 min. 37.

## Od Administracji.

Utrzymamy o wczesne odnowienie numeraty na czwarty kwartał bieżącego roku. Warunki przedpłaty za tąją dotychczasowe.

Z początkiem kwartału rozpoczniemy w obu fejtetonach druk nowych powieści.

## Przedpłata na „Gaz. Nur.”

	wynosi:	we Lwowie	na prowincyi
mięsięczanie	1 zł. 50 ct.	2 zł.	
kwartalnie	4 „ 50 „	6 „	
połrocznie	9 „	12 „	

## Koniec świata.

Falb zapowiedział na połowę listopada br. koniec świata. Zawalidrogą, który podług przepowiedni Falba ma sprowadzić na nas tak wielkie nieszczęście, jest kometa Tempła, który ukazał się jako trzeci z rzędu 1866 r., a którego powtórne pojawienie się przepowiedziane jest z pewnym zastrzeżeniem na koniec roku bieżącego. Przyjmijmy na chwilę, iż rzeczywiście, co nawiasem mówiąc, bynajmniej nie jest uzasadnionem, w listopadzie nastąpi starcie się ziemi z tym nieprosionym przybyszem. Jakież będą skutki takiego zdarzenia? Aby mózdz odpowiedzieć na to zapytanie, uprzytomnij sobie trzeba przedewszystkiem, toco o naturze tych różg świetlnych oznajmia nam astrofizyka.

Aż do czasów Newtona, sławnego odkrywcy ogólnego prawa grawitacji, mniemano, że komety stanowią tylko zjawiska napowietrzne, rodzaj znaków niebieskich, zwisających ludzkości powietrze morowe, głód lub wojnę. To dopiero wymieniony uczony matematyk i astronom pierwszy rozpoznał, że stanowią one rodzaj rzeczywistych gwiazd, tj. że są to cząstki materii, opisujące po za

obrębem ziemskiej atmosfery koleje o pewnych matematycznych własnościach. Nie długo trwało, a potęgą swego geniuszu odkrył Newton zaraz metodę geometryczną oznaczania tych kolej, czyli raczej t. zw. elementów orbit kometyarnych, tj. pewnych danych, określających zupełnie jednoznacznie położenie oraz granice tej drogi w przestworzu wszechświata. Przy obliczeniach okazało się, że większa część tych zagadkowych ciał niebieskich bieży szybkim stosunkowo lotem w parabolach lub hiperbolach tj. krzywych liniach, z jednej strony, w pobliżu słońca, zamkniętych, z drugiej zaś otwartych, ginących w bezbrzeżnych niebios granicach, czyli innymi słowy, że komety po większej części tylko raz odwiedzają nasz system planetarny, aby po okrążeniu słońca umknąć znów w nieskończoność. Późniejsze badania wykazały rzeczywiście, że i tak zwane peryodyczne komety, okrążające tak, jak planety słońce w pewnym czasie, kiedyś nie wiadomo skąd do nas się zbliżają i przez siłę przyciągającą Jowisza, Saturna oraz innych większych planet zatrzymane zostały w obrębie systemu słonecznego.

Już samo to spostrzeżenie, że tak olbrzymie ciała niebieskie, jakimi są komety, zajmujące czasami połowę widzialnego nieba, tak łatwo poddają się sile przyciągającej znacznie mniejszych planet, żadnej im nie sprawiając szkody, przekonał nas powinnno, że masa komet jest tak rzadką i lekką, że nawet przy rzeczywistym starciu planetom żadnej wyrządzić nie może szkody. Że materya ta pod względem przejrzystości przewyższa najdelikatniejsze zamglenia naszej atmosfery, wynika oprócz tego już ząd, że przez ogon oświetlany przechodzące światło gwiazd bynajmniej nie traci na blasku, nawet w pobliżu jądra.

Zauważył już to Newton, lecz dopiero w bieżącym stuleciu zdołano odkryć w analizie widmowej sposób oznaczenia chemicznych składników ciał nawet wtemczas, gdy takowe znajdują się po za obrębem ziemi. Pierwszy, który skierował spektroskop na komety był Donati (1862 r.) Zauważył on na owem widmie że zdatniemiem kilka jasnych linii, odpowiadających zupełnie widmu węgłowodoru, z czego wynika, że komety głównie z tego gazu się składają, a co najważniejsza, częściowo własnym świecą światłem.

Bacniejszą uwagę poczęto jednakowoż dopiero zwracać na komety i ich konstytucję, gdy w 1866 r. wystąpił Schiaparelli, znany astronom medyolański, z przypuszczeniem, że roje gwiazd spadających, pojawiające się rok rocznie o pewnej dacie kalendarza i po upływie pewnej liczby lat w nadzwyczajnych ukazujące się ilościach, nie są niczem innem, jak szczątkami komet, przykutych do sfery atrakcyjnej słońca przez wpływ ziemi i innych planet.

Gwiazdy spadające, znane też pod nazwą meteorów, meteoroidów i bolidów, w większej pojawiają się ilości przedewszystkiem w sierpniu w t. zw. roju Wawrzyńcowym i w listopadzie pod nazwą leonidów. Pierwszy nosi miano to na mocy ogólnej rozpowszechnionej legendy o promieniejących łzach świętego męczennika, którego imię Kościół w tym czasie obchodzi; nazwa leonidów zaś o tyle jest uprawnioną, że kierunek spadku tych ciałek w dniach listopadowych robi wrażenie, jakoby wypryskiwały one z dołki kładnie oznaczyć się dającego punktu w gwiazdoobrazie Iwa.

Jak wiadomo, gwiazdy spadające są cząstkami kosmicznej materii, które, dostając się w obręb siły przyciągającej ziemi, tak silnie ścierają się z atmosferą, że nie tylko się zapalają i poczynają świecić, lecz niszcząca zazwyczaj doszczętnie; w rzadkich tylko razach po ukazaniu się meteora znalaziono jego szczątki porozrzucone po okolicy, nad którą się pojawił.

Wypowiedziana powyżej wzmianka, że roje gwiazd spadających nie w równej rok rocznie pojawiają się ilości, odnosi się przedewszystkiem do roju listopadowego, który w roku 1799, 1833, a osobliwie 1866 przybrał postać formalnego deszczu ognistego. Już pierwszy rzut oka na te liczby poucza, że zachodzi tu pewna peryodyczność. Jeżeli, co oczywiste przyjąć jesteśmy zmuszeni, meteorcy te zajmują pierścień, okrążający słońce, tak że rok rocznie nasza planeta przezeń przechodzić musi, to częstsze spadanie gwiazd tylko w ten sposób wytłómaczyć można, że obrót ten wokół słońca opisują w przeciagu

lat 33, a ziemia po upływie tego czasu regularnie napotyka najgęstsze ich miejsce.

Dziwna ta peryodyczność w powtarzaniu się zjawiska gwiazd spadających, dała Sohiaparellmu bodźca do dokładniejszego sbadania sprawy. I otóż okazało się najpierw, że elementarnej z elementami roju Wawrzyńcowego, w czem włoski astronom najlepszy ujrzał dowód swojej teorii, a już nikt o słuszności jej powątpiewać nie śmiał, gdy odnośne rachunki objawiły podobną identyczność elementów roju listopadowego, a komety Tempa z 1866 r. którego powrotu w listopadzie oczekiwać wypada. Jak już wspomnieliśmy, bynajmniej nie można wypowiedzieć z wszelką pewnością zdania, że rzeczywiście w czasie tym powróci, a tem mniej jeszcze, że przy powrocie tegorocznym uderzy o ziemię.

Z tego, co o kometach powyżej powiedziano, tyle tylko na pewno powiedzieć można, że zderzenie takie mogłoby zniszczyć egzystencję komety, ale przynigdy nie ziemi. Fałb, korzystając ze skonstruowania węglowodoru w materji komentarnej, głosi np. w jednym z odczytów, że zderzenie takie grozi nam morowem powietrzem, chorobami, a w danym razie nawet powodzią z — petroleum lub benzyną! Na mocy tego przy pojawieniu się jedynego z ostatnich komet czytadłoby można w pewnej gazecie niemieckiej, że już na dni kilka napród rozchodził się po mieście zapach petroleum i spokrewnionych z niem węglowodorów, zapowiadający przybycie wioniejącej różgi gwiazdzistej. Czy zaduch ten rzeczywiście z nadejściem komet pochodził sfer, wolno każdemu powątpiewać, tem więcej, że nie posiadamy środków ku oznaczeniu ilości zawartych w kometach gazów, a analiza widmowa objawia nam skład chemiczny materji bez względu na to, czy takowa większą lub mniejszą zajmuje przestrzeń.

Naukowe badania dają nam zatem wszelką gwarancję, że noce listopadowe b. r. miną spokojnie, bez najmniejszego wykołajenia się naszego wehikułu ziemskiego, na którym już przez tyle tysięcy lat *volens volens* ludzkość ujeżdża. Życzyć tylko wypada, aby przez noce, począwszy od 11 przyszłego miesiąca, obdarzyły nas nieba pogodnym firmamentem, abyśmy przyjrzed się mogli oczekiwanemu od 33 lat zjawiska deszczu gwiazdzistego, jeżeli wieczny burzyciel porządku w naszej rodzinie intraplanetarnej, Jowisz, nie nabroził złego i przy znacznym nie niż zwłoki zbliżeniu się pierścienia listopadowego do jego drogi na inne nie sepochnął go tory.

### Przesilenie gabinetowe.

Dla czego nie Lichtensteina?

Wiedeń d. 28 września. Główny organ obstrukcyonistów niemieckich *N. fr. Presse* wyjaśnia w dzisiejszym artykule dla czego nie chce Lichtensteina, jako premiera gabinetu austriackiego. Po pierwsze ks. Alfred Lichtenstein, który ciągle „jak korek na powierzochnię wody wypływa”, gdy mowa o utworzeniu gabinetu, jest bratem ks. Alojzego Lichtensteina, przewodcy antysemitów niemieckich. To *N. fr. Presse* i tym, którzy jej kierunek nadają, mogłoby całkowicie wystarczyć — organ giel-

dzarzy wiedeńskich przytacza stoli i inne argumenty.

Ks. Lichtenstein gdy należał do parlamentu stał po stronie swego brata w klerykalnem centrum, które następnie przybrało nazwę katolickiej partji ludowej i dziś należy do stronnictw twórczych prawicy. Ks. Alfred Lichtenstein nie czyni nadto tajemnicy ze swych przekonań klerykalnych a raz nawet powiedział, że szkoła wyznaniowa musi być w Austrii reaktywowana. Taki człowiek, powiada z emfazą *N. fr. Presse*, który zawsze stał po przeciwnej Niemoom stronie — zapomina jednak dodać literalnym — nie może pokoju sprowadzić i zaufania Niemców pozyskać. Hr. Thun jest także Niemcem, zaprowadził nawet stan wyjątkowy w Czechach i cieszył się w swoim czasie u Niemców czeskich sympatją a jeśli mimo tego nie potrafił następnie t. k. rządzić, aby Niemcy go popierali, to jakże można tego spodziewać się po ks. Alfredzie Lichtensteinie! Zgodzenie się tedy Niemców na zastąpienie hr. Thuna ks. Lichtensteinem — konkluduje *N. fr. Presse* — byłoby wprost śmieszem.

(Telegr. „Gaz. Nar.“)

Wiedeń 28 września.

*Deutsche Ztg.* utrzymuje, że w gabinecie Lichtensteina, który nie byłby czysto parlamentarnym, bo tekę ministra spraw wewnętrznych dzierżyłby dr. Koerber a tekę kolejową pozostałaby w rękach dra Witteka, na wyraźne życzenie korony zatrzymałby ministerstwo rolnictwa br. Dipauli a dr. Grabmayer wszedłby również w skład gabinetu.

Utrzymuje się wieść, iż rozmaite osobistości polityczne mają być do cesarza na posłuchanie powołane celem umożliwienia objawienia życzeń rozmaitych stronnictw — niemożliwą jest rzeczą określić dziś ani sposobu ani terminu rozwiązania kryzys gabinetowej.

Wiedeń d. 29 września.

Cesarz przyjmował w ciągu wczorajszego popołudnia na osobnych audyencyach ministra skarbu dra Kaizla, ministra handlu br. Dipauliego, prezydenta Izby posłów dra Fuchsa, posłów Jaworskiego, Bilińskiego, Kathreina i Engla.

Wiedeń 29 września.

Wczoraj miała posiedzenie parlamentarna komisja Kola Polskiego, o którym wydano następujący komunikat: „Parlamentarna Wiedeń 29 września.

Kilka dzienników wieczornych wymienia dawnego prezydenta ministrów br. Gautscha jako domniemanego następcę hr. Thuna. Autentycznych wiadomości w tym względzie dotąd nie ma.

Wiedeń 29 września.

Z tego, że Kolo polskie zwolane zostało już na 10 października, wnioskują, iż parlament zbierze się najpóźniej około 12 października.

Wiedeń 29 września.

Jaworski i Biliński przed audyencyą u cesarza, konferowali z Dieuduszycykiem, Abrahamowiczem i ministrem Jędrzejowiczem. Dr. Biliński był następnie u hr. Gołuchowskiego.

Na dziś powołani zostali do cesarza: Lueger (imieniem stronnictwa antysemitów) Hohenburger (im. niem. partji ludowej) Pergelt (im niem. liberalów).

Wiedeń, d. 29 września.

(\*) Zmianem jest, że gdy niemieccy polityczni mężowie, reprezentujący więcej kierunek lewyco powołani są do cesarza już od dłuższego czasu, to przewodcy stronnictw prawicy dopiero wczoraj wezwani zostali na audyencyę. Wnioskował z tego możnaby, że naprawdę zapanowało dążenie na lewo.

Kaizl, Engel, Dipauli, Jaworski, Biliński i Kathrein byli wczoraj na audyencyi każdy z nich mniej więcej 20 minut. Najdłuższemu Engel i Biliński.

Mysł utworzenia gabinetu parlamentarnego dziś już, zdaje się, nie istnieje i prawie, że za rzecz pewną uważać można, że przyjdzie do steru gabinetu urzędniczy. Jak zapewniają, monarcha nie chce atoli czysto niemieckiego gabinetu urzędniczego, ale tego rodzaju urzędniczy, w którymby i Polacy i Czesi mieli swoich reprezentantów. Miały to być przejściowy gabinet w rodzaju koalicyjnego ale nie utworzony na podstawie stronnictw parlamentarnych.

Wiedeń d. 29 września.

Mówią, że ambasador niemiecki przy dworze austriackim nie mało wpłynął na ostatnie przesilenie gabinetowe, dymisję hr Thuna i zainscenowanie kierunku na lewo.

Wiedeń 29 września.

Hr. Clary Aldringen, wskazywany jako przyszły prezydent gabinetu urzędniczego, nie może być uważany za zwolennika liberałów niemieckich. Przeciwnie, jako dziedziczny członek Izby panów, zasiada na prawicy i raczej do obozu konserwatywnego należałoby go zaliczyć. Brat jego jest ożeniony z ks. Radziwiłłówną. Hr. Clary w obecności jest nadziwiotyczny, był prezydentem Śląska a nie więcej, jak dopiero od pół roku jest namiestnikiem Styrii. W życiu parlamentarnem nie brał udziału.

### Telegramy i telefonematy

Wiedeń 29 września.

Pogrzeb śp. dr. Rittnera naznaczony został na piątek popołudniu godz. pół do piątej. Zwłoki pochowane zostaną na cmentarzu w Hietzingu.

Wiedeń 29 września.

Urzędowa „Wiener Abendpost“ poświęca śp. Rittnerowi następujące wspomnienie: Nagle i zupełnie niespodziewanie dla wielkiego ogółu umarł wczoraj Ekscelecencya, dawny minister dr. Rittner. Żalobna ta wiadomość w szerokiach kołach przyjaciół i wielbicieli tego męża wywołała bolesne uczucie. Wzbożać on wiedzę, był talentem administracyjnym w wielkim stylu i wybitnym mężem stanu. Na widowie publiczną wystąpił z wzorową monografią o prawie małżeńskim, dziełem, w którym znakomitą bystrość jurydyczną połączył z niezwykle wytworną formą. Wszystko co się składa na pojęcie wiedzy tj. jasność, metoda i ścisłość rozumowania znajduje się w tem dziele, które nie zawiera żadnej frazeologii, a natomiast obfituje w rezultaty życia praktycznego. Temi samymi zaletami odznaczają się także późniejsze prace jego z dziedziny prywatnego prawa, które św. pamięci Rittner ogłosił po niemiecku w pierwszych tomach „Zeitschrift für das private und

öffentliche Recht der Gegenwart“. Tu umieścił on jeszcze w bieżącym roku krótką rozprawę o studyach budżetowych Milewskiego, w której złożył dowód niezwykłego politycznego wykształcenia. Tę samą podziwu godną umiejętność łączenia praktyki z teorią wykazał także jako urzędnik administracyjny, w ostatnich czasach jako szef sekcji w ministerstwie oświaty. Był urzędnikiem ogarniającym zawsze całość i wielkie widnokregi, a przytem nigdy nie spuszczał z oka żadnych ważnych szczegółów.

Jako prawdziwy urzędnik austriacki uważał popieranie wielkich celów kulturalnych wszystkich narodów za swoje zadanie. Pomnik męża stanu wznosił sobie Rittner przedłożeniem o reformie wyborczej, której wymownym rzecznikiem był także w parlamencie. Jest on nosobieniem pojęcia męża stanu, które w tem się streszcza, że polityka zna tylko względne przeciwności i tylko przez kompromisy toruje sobie drogę napród i że już dla tego samego musi podejmować idee żywotne nie oglądając się na to, czy one pochodzą z prawej czy z lewej strony.

Indywidualności Rittnera szczególnie pociągającego uroku dodawała ta okoliczność, że jednoczył w sobie wielkość umysłu z wielkością serca. Prawdziwie szlachetna natura, zacy i silny wiedzą charakter, dobry człowiek zstępuje z nim do grobu. Wszyscy, którzy go znali, zachowają pamięć jego w wielkiej czci.

Berno mer. 29 września.

Wiec socjalnej demokracji uchwalili po obradach nad sprawą ochrony robotników wybór komitetu złożonego z 5 członków, który ma złożyć w tym przedmiocie wiecowi sprawozdanie. Wybrana przewodczoraz komisja z 5 członków dla kwestji narodowościowej, zaproponowała rezolucję, w której powiedziano, że Austrię należy przekształcić w narodowościowy związek państw i utworzyć okręgi administracyjne wedle narodowości. Rezolucya oświadcza się kategorycznie przeciw językowi państwowemu i powiada w końcu, że język pośredniczący (Vermittlungssprache) ma być uchwalony przez parlament.

Wiec prowadził wczoraj dalej obrady nad sprawą stowarzyszeń konsumcyjnych.

Budapeszt 29 września.

Wieś Czernegyhaza w komitacie temeszwarskim zgorzała ze szczytem. Spaliło się około 200 domów.

Berlin 29 września.

Urzędowa „Berliner Correspondenz“ oświadcza z całą stanowczością, że doniesienia dzienników o zachowaniu się niektórych ministrów w sprawie kanałowej i w sprawie zarządzeń pozycyonnych przeciw urzędnikom politycznym, są zupełnie bezpodstawne. W łonie pruskiego gabinetu nie ma żadnej różnicy zapatrywań, a wszyscy ministrowie w równej mierze dzielą się odpowiedzialnością.

Sofia 29 września.

We wszystkich kołach ludu bułgarskiego wywarło jak najpodnioslejsze wrażenie to nadzwyczajne życielne przyjęcie, jakiego doznał książę Ferdynand u cesarza Franciszka Józefa.

Paryż 29 września.

Ze względu na obiegające pogłoski, jako w „dossier“, odnoszącem się do sprzyśnięcia orleanistycznego znajdował się list kompromitujący w wysokim stopniu obecnego ministra wojny Callifeta, wystosował tenże do „Figara“ pismo z oświadczeniem, iż rzeczywiście z końcem roku 1898 napisał do księcia orleanistego list, ażeby odmówił zaproszeniu na łowy. Zresztą nigdy żadnego pisma do ks. Orleanistego nie wysyłał.

Madryt 29 września.

Wybuchło przesilenie gabinetowe, a to wskutek nieporozumień zaszłych między ministrami wojny i skarbu. Prezes gabinetu Silvela wręczył dziś królowej rejentce dymisję całego gabinetu.

### Wiadomości giełdowe.

Berlin dnia 29 września. Zamknięcie giełdy: Banknoty austriackie 169.50. Spirytus 43.80 do — Anstryackie kredyty —, Disc. Commandit —.

Paryż dnia 29 września. Giełda wieczorna: Trzyprocentowa renta 100.57. Mąka (typ „Fleur de Paris“ zaprowadzony od 1 września br.) 25.10.

Frankfurt dnia 29 września. Giełda wieczorna: Anstr. kredyty 228.65, kolej państwowa 143.50, alpiny —, Disconto 190.55, Laura 264.50.

### Z rynków towarowych.

Sprawozdanie zarządu targowego „Ogólnego Związku hodowców i handlarzy bydła we Lwowie“ z odbytego na dniu 28 września 1899 r. targu w Krakowie na Prądniku Białym.

Spęd 111 sztuk wołów i 5 krów. Płacono towar z paszy po 31/4, do 30 zł. za 100 klg. żywej wagi.

Uspodobienie ożywione z powodu wielkiego popytu. Ceny były wysokie z powodu małego spędu i ożywionego popytu wskutek liczego zjazdu kupców zagranicznych.

### Nadesłane.

Za w rubrykę redakcyjną nie odpowiada.

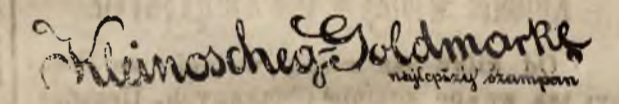
Po 25-letniej praktyce w atelier dentystycznym 51. p. J. Weiss i Dr. A. Weiss otworzyłem własne atelier przy ul. Kopernika 1. 8 I piętro.

Z głębokim szacunkiem Emil Pordes.



Najkuteczniejsza arsenowo-żelazna woda przeciw niedokrwistości, chorobom kobiecym, nerwowym i skórnym cierpieniom etc. — Do nabycia we wszystkich składach wód mineralnych, aptekach i drogeriach.

Henryk Mattoni, Włoc.



We wszystkich kołach ludu bułgarskiego wywarło jak najpodnioslejsze wrażenie to nadzwyczajne życielne przyjęcie, jakiego doznał książę Ferdynand u cesarza Franciszka Józefa.

### Boże zbaw Polskę!

Przełiczna chromolitografia na kartce, wielkości 1/4 centym., przedstawiająca Najśw. Maryję Pannę Czeszobojąską, otoczoną herbami Litwy i Rusi, w bardzo wspaniałym wykonaniu. Na odwrotnej stronie Modlitwa za Ojczyznę, aprobowana przez władzę duchową. Cena egzemplarza 20 ct., tuzina 2 złr.

### NARZĄD KSIĘGARNI KATOLICKIEJ

OTY WŁAD. MILKOWSKIEGO w Krakowie. Tamże wyszły: Fotografia Najśw. M. P. Ostrobramskiej (matowa) w małym formacie, na odwrotnej stronie Modlitwa za uwroczenie nieprzyjaciół Polski Cena 15 ct. Polecenie naszej Ojczyzny Bogu, ułożył kapłan zakonnik. Cena 5 ct. Litania za uwroczenie Rosyan. Cena 20 ct. Modlitwa za narod nasz i braci przesiadających (300 dni odp.) Cena 2 ct.

### DR. SE OGLĄDZENIA

ZAMKI NA ODLEGŁOŚĆ za pomocą których można z przyniesionym odłamkiem a nawet z dalszych pokoi otworzyć drzwi, sztuka po złr. 2.75, poleca Piotr Chrzastowski, handel żelazny we Lwowie, plac Kapitulny 1 (naprzeciw katedry)

### J. Kapralik

Lwów, poleca wszelkie instrumenta muzyczne i samorzadnie. Cenniki bezpłatnie.

### PARISIENNE DISTINGUÉE

cherche leçons en ville ou à la maison. Piękarska 22, I. étage, rano 11-12.

### MARA KONI

zaprzęgowych, kazańców z tylnikami, 5 letnich, 160 em, silnie zbudowanych, spokojnych — sprzedania. Jaworski, Zopianka p. Dolina.

### GRUSZKI KAJZERKI!

Najlepszy gatunek wybrany po złr. 1.50, najlepsze jabłka po złr. 1.30, najlepsze śliwki po złr. 1.20 tożsyz 5 kg. za pobraniem pocztą ro cyt. L. Prinz, Zaleszczyki.

### Herbaty

chińsko-rosyjska, zbiór majowy. Świeżo Souchong I, złr. 3.75, II, złr. 3.—. Okruchy najlepsze złr. 1.75. Okruchy drobne złr. 1.30 za funt. Dwór Łapazyna Brzoźany

### Poszukuje się pożyczki

kilka tysięcy, z zapewnieniem 8% u fabrycy. Osoba dająca tą pożyczkę może objąć posadę kontrolora-zarządcy z placą 60 złr. niemieckiego. Wiadomość: Agencya pośrednictwa Bronisława Machulskiego, Lwów, plac Kapitulny 3.

### Obwieszczenie.

Niniejszem zwraca się uwagę na zamieszczone w *Gazecie Narodowej* Nr. 257 z dnia 16 września 1899 ogłoszenie c. i k. wojskowego magazynu prowiantowego we Lwowie Nr. 2193 z dnia 4 września 1899 celem zapewnienia dostawy w drodze kontraktowej chleba i owsa dla stacji: Kamionka Strumiłowa, Krechów, Rawa Ruska i Rohatyn; Radowce; Czortków i Tłumacz; Brody, Trembowla, Strusów i Zborów — na czas od 1 stycznia do 31 grudnia 1900.

Blizsze warunki dostawy mogą być przejrzane w c. i k. magazynach prowiantowych we Lwowie, Czerniowcach, Stanisławowie i Złoczowie, następnie w filiach tychże urzędów w Brzeżanach, Kołomyi, Kamionce Strumiłowej, Nowej Żuczce, Tarnopolu i Żółkwi, jak również we wszystkich starostwach okręgu 11 korpusu. Lwów, dnia 21 września 1899.

Z c. i k. wojskowego magazynu prowiantowego.

### Biuro komercyjne.

Zawieszona wypłata, nie będąca w możności wypłacenia długów i konkursa u kupców, fabrykantów i przemysłowców załatwia szybko i dyskretnie potrzebny kasztel dostarcza Aleksander Langer, Wiedeń, IX, Porzellangasse 32. W godzinach od 8 10 i od 2-4 pr. ymuje się strony.

### Gołobie

Rasowe — Okazowe czubkiem i żabotem, oraz miewki obfiskie i pawiki bardzo ładne nabyte można po niskich cenach (wysyła ku prowincję w koszach). — Obmiński, Lyczaków 14, II p. Lwów.

### Obwieszczenie.

Niniejszem zwraca się uwagę na zamieszczone w *Gazecie Narodowej* Nr. 257 z dnia 16 września 1899 ogłoszenie c. i k. wojskowego magazynu prowiantowego we Lwowie Nr. 2193 z dnia 4 września 1899 celem zapewnienia dostawy w drodze kontraktowej chleba i owsa dla stacji: Kamionka Strumiłowa, Krechów, Rawa Ruska i Rohatyn; Radowce; Czortków i Tłumacz; Brody, Trembowla, Strusów i Zborów — na czas od 1 stycznia do 31 grudnia 1900. Blizsze warunki dostawy mogą być przejrzane w c. i k. magazynach prowiantowych we Lwowie, Czerniowcach, Stanisławowie i Złoczowie, następnie w filiach tychże urzędów w Brzeżanach, Kołomyi, Kamionce Strumiłowej, Nowej Żuczce, Tarnopolu i Żółkwi, jak również we wszystkich starostwach okręgu 11 korpusu. Lwów, dnia 21 września 1899.

Z c. i k. wojskowego magazynu prowiantowego.

## Aviso.

Zwraca się uwagę na umieszczone w „Gazecie Narodowej“ Nr. 268 z dnia 27 września 1899 obwieszczenie c. k. Ministerstwa wojny, oddział 13, Nr. 2160 z dnia 11 września 1899 dotyczące zaopatrzenia wojska w przedmioty ubiorowe i zbrojowe ze skóry, na rok 1900 w drodze drobnego przemysłu. Lwów, w miesiącu wrześniu 1899.

### Z c. i k. Intendatury 11 korpusu.

Jako dobrą i pewną lokacyę polecamy: 4% listy hipoteczne oronowek 4 1/2% listy hipoteczne 5% listy hipoteczne promiowane 4% listy Tow. kredyt. ziemskiego 4 1/2% listy Banku krajowego 4% listy Banku krajowego 5% obligacye komunalne Banku krajowego 4% pożyczkę krajową 4% galic. obligacye propinacyjne 4% wszelkie renty państwowe. Nadto polecamy Akcye galic. Towarzystwa elektrycznego. Papiery te kupuj i sprzedaj po najdokładniejszym kursie dziennym KANTOR WYMIANY c. k. uprz. galic. akcyjnego Banku hipotecznego

### Schweizera jedwabie najlepsze!

Proszę zażądać próbek naszych nowości w czarnych, białych i innych kolorach od 35 ct. do złr. 9.50 za metr. Specyalność: Najnowsze jedwabne materye na toalety wieczorowe, balowe i na ulice, na bluzki, podzycia itp. Sprzedajemy do Austro-Węgier wprost dla prywatnych i wysyłamy wybrane materye jedwabne, oalone i opłacone do mieszkan. Schweizer & Co., Lucern, Schweiz. Dom eksportowy jedwabów.

### Akademia handlowa w Gracu.

Jednoročný kurs kupecki 3898 dla uczniów szkół średnich, pragnących poświęcić się zawodowi handlowemu, lub też mających zamiar obok nauk wyższych także w kierunku handlowym studia robić. — Szczegółowych objaśnień udziela Dyrekcyja Akademii handlowej w Gracu.

Nowość! Nowość! PERFUMY !! z białych fiołków !! wynalazku Jana Inhatowicza we Lwowie. Fiaconik 1 złr. Sklepy własne: we Lwowie ul. Kopernika 3, ul. Halicka 11; w Krakowie Sukienice 20; w Czerniowcach Bynek 2; w Przemysłu ul. Franciszkańska 24. Nowość! Nowość!

## Ważne dla P. T. pp. gospodarzy Siny kamień, Bajc w paczkach J. Friedrich & A. Beacock do bajcowania ziarn z przepisem użycia, polecają po cenach przystępnych Lwów, Hetmańska 4, obok cukierni Wgo Gressa.